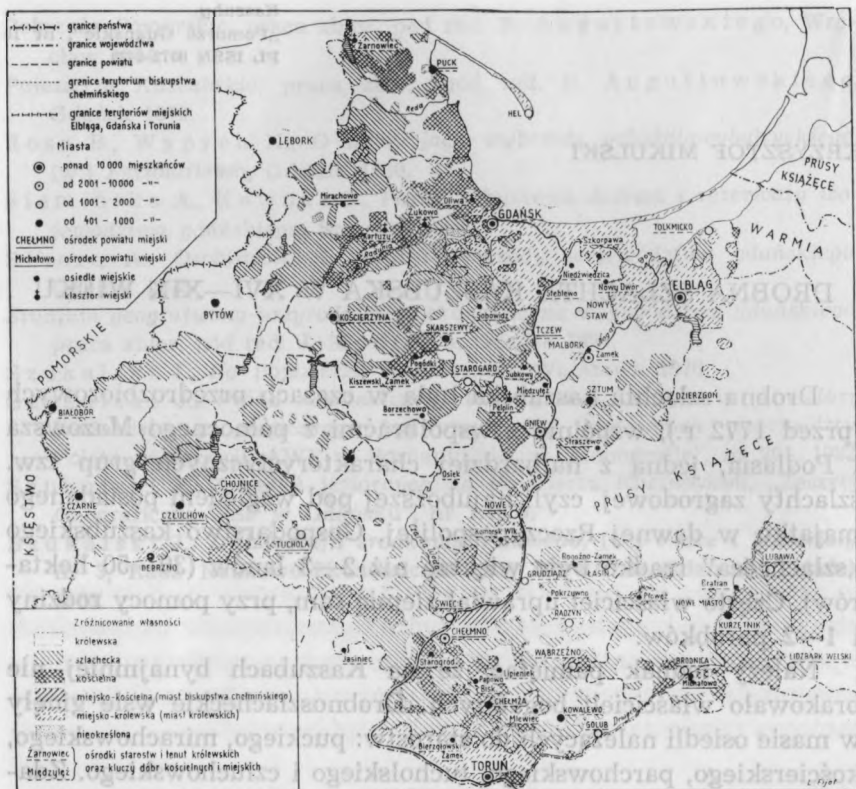


KRZYSZTOF MIKULSKI

## DROBNA SZLACHTA KASZUBSKA W XVI—XIX WIEKU

Drobna szlachta kaszubska była w czasach przedrozbiorowych (przed 1772 r.), wspólnie z współbraćmi z północnego Mazowsza i Podlasia, jedną z najbardziej charakterystycznych grup tzw. szlachty zagrodowej, czyli najuboższej pod względem posiadanego majątku w dawnej Rzeczypospolitej. Gospodarstwo kaszubskiego „szlachcica” rzadko było większe niż 2—3 łanów (30—50 hektarów). Często właściciel uprawiał ziemię sam, przy pomocy rodziny i 1—2 parobków.

Należy jednak pamiętać, że na Kaszubach bynajmniej nie brakowało właścicieli bogatszych. Drobnoszlacheckie wsie ginęły w masie osiedli należących do starostw: puckiego, mirachowskiego, kościerskiego, parchowskiego, tucholskiego i człuchowskiego. Zdarzały się też duże, a nawet bardzo duże majątki szlacheckie, które rozwijały się w XVI—XVIII w. głównie kosztem wsi drobnoszlacheckich. Wymienić tu należy dobra wejherowsko-rzucewskie, należące kolejno do Wejherów, Sobieskich (właścicielem był król Jan III, a następnie jego synowie) i Przebendowskich, dobra Krokowskich z Krokowej, Heidensteinów i Łaszewskich z Sulęcyna oraz Kamienicy Szlacheckiej i Sierakowic czy Lewaldów-Jezierkich z Wielkich Chełmów. Tę mozaikę własnościową dopełniały również rozległe posiadłości klasztorów: żukowskiego, oliwskiego, kartuskiego i żarnowieckiego oraz dobra biskupstwa włocławskiego. Tak więc wsie drobnoszlacheckie wtopione były w otaczające je duże majątki, a ich właściciele stanowili pod względem możliwości warstwę pośrednią między zamożną i średnio zamożną szlachtą a pełnorolnymi gburami ze wsi królewskich, chociaż i ci ostatni często byli bogatsi od najuboższych przedstawicieli drob-



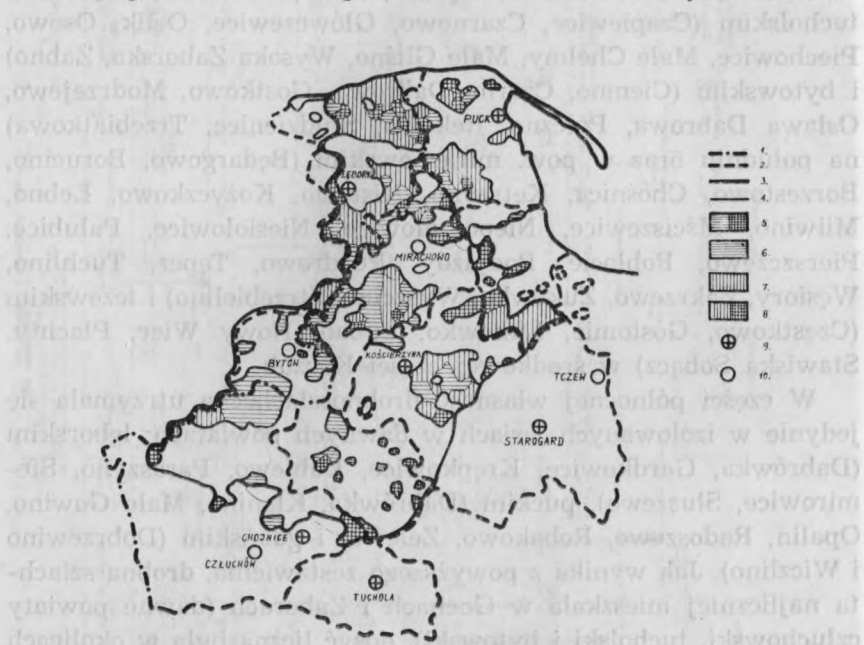
1. Rozmieszczenie własności ziemskiej w Prusach Królewskich około 1570 r. (oprac. M. Biskup przy współudziale L. Koca)

nej szlachty. Pamiętać bowiem trzeba, że wsie drobnoszlacheckie należały do najuboższych na Kaszubach, położone były zazwyczaj na najmniej urodzajnych glebach i stąd wynikała między innymi ich mała atrakcyjność dla bogatszych właścicieli. Dlatego wsie te zachowały przez długie wieki swój drobnoszlachecki charakter.

Sytuacja prawna i gospodarcza wsi drobnoszlacheckich zmieniła się zdecydowanie po przejściu Kaszub pod panowanie pruskie. Co prawda drobna szlachta zachowała formalnie swoje prawa szlacheckie, ale wraz z nasilaniem się ucisku fiskalnego i germanizacji następowało zacieranie się różnic między potomkami „szlachećców” i gburów. W XIX w. nastąpił ostateczny rozpad

wsi drobnoszlacheckich, polegający na podziale użytkowanych dotychczas wspólnie pastwisk czy lasów. Mimo tych ujemnie działających na poczucie tożsamości społecznej czynników tradycja pochodzenia szlacheckiego okazała się wartością bardzo trwałą, przenoszoną z pokolenia na pokolenie, umacnianą m.in. przez ogromnie żywą w XIX w. legendę o uzyskaniu praw szlacheckich i herbów przez Kaszubów od króla Jana III Sobieskiego za wkład w wiktoryę wiedeńską.

Trudno wyznaczyć zasięg terytorialny występowania drobnej szlachty, którą określić możemy jako kaszubską. W średniowieczu drobna szlachta występowała na terenie całego Pomorza Gdańskiego. Trzeba tu wspomnieć, że w czasach krzyżackich zde-



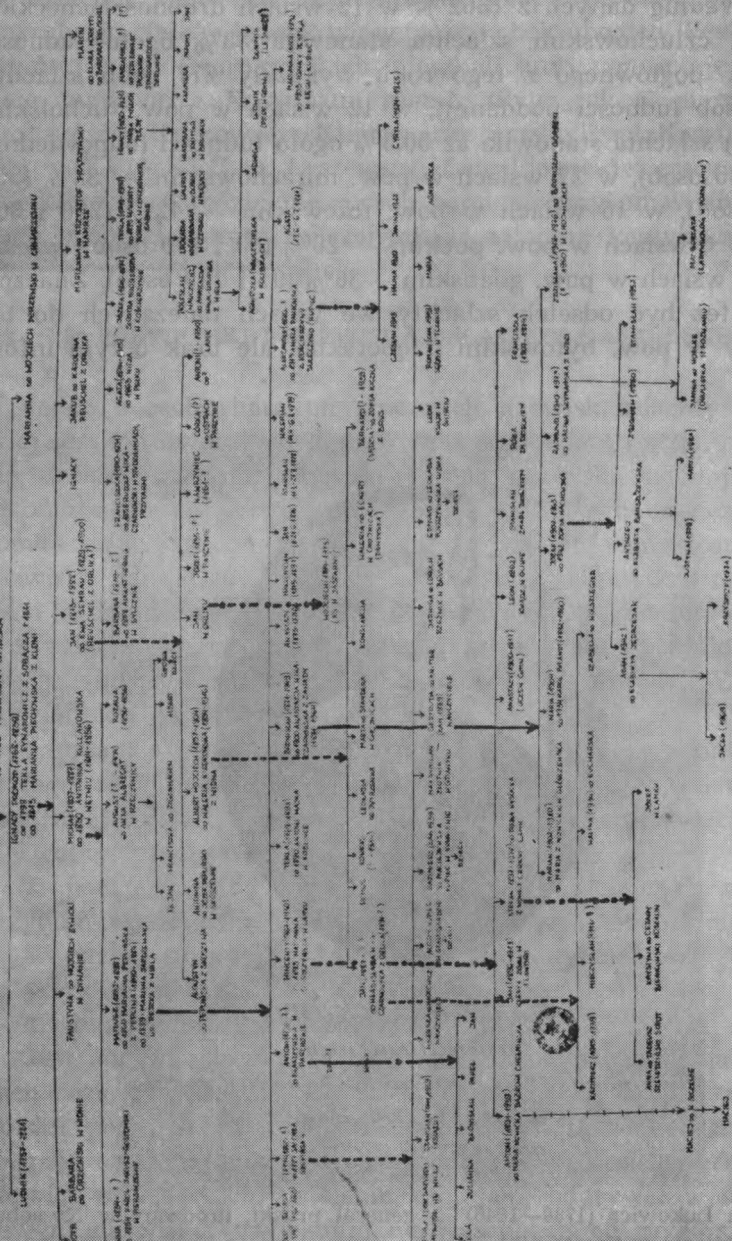
2. Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kaszubach XVI—XVIII w. 1. — granica państwowa, 2. — granice powiatów, 3. — granica zasięgu drobnej szlachty w II połowie XVI w., 4. — zasięg własności szlacheckiej, 5. — posiadłości drobnej szlachty w II połowie XVI w., 6. — posiadłości drobnej szlachty w II połowie XVIII w., 7. — posiadłości średniej i bogatej szlachty w II połowie XVI w., 8. — posiadłości średniej i bogatej szlachty w II połowie XVIII w., 9. — siedziba sądu ziemskiego, 10. — stolica powiatu

cydowana większość majątków rycerskich obejmowała jedną wieś, a w rezultacie podziałów rodzinnych, wynikających z obowiązujących praw: chełmińskiego i polskiego, dochodziło do ciągłego rozdrabniania majątków, tak że już na początku XVI w. było wiele wsi podzielonych między kilku, a czasem nawet kilkunastu właścicieli. Następujące w kolejnych stuleciach procesy przemian społeczno-gospodarczych, a szczególnie postępujący proces koncentracji własności szlacheckiej, spowodowały kurczenie się stanu posiadania drobnej szlachty. Do XVIII w. większe skupiska wsi drobnoszlacheckich utrzymały się jedynie w dawnych powiatach: człuchowskim (Borzyszkowy, Brzeźno Szlacheckie, Gliśno Wielkie, Kiedrowice, Lipnica, Łąkie, Ostrowite, Prądzona), tucholskim (Czapiewice, Czarnowo, Główczewice, Orlik, Osowo, Piechowice, Małe Chełmy, Małe Gliśno, Wysoka Zaborska, Żabno) i bytowskim (Ciemno, Czarna Dąbrowa, Gostkowo, Modrzejewo, Osława Dąbrowa, Pólczo, Rekowo, Studzienice, Trzebiatkowa) na południu oraz w pow. mirachowskim (Będargowo, Borucino, Borzestowo, Chośnica, Kętrzyno, Kistowo, Kożyczkowo, Łebno, Milwino, Mściszewice, Niepoczółowice, Niesiołowice, Pałubice, Pierszczewo, Poblocie, Podjazdy, Puzdrowo, Tępcz, Tuchlino, Węsiory, Zakrzewo, Zukówko, Wyszczino, Strzebielino) i tczewskim (Częstkowo, Gostomie, Liniewko, Lubań, Nowy Wiec, Płachty, Stawiska Sobącz) w środkowej części Kaszub.

W części północnej własność drobnoszlachecka utrzymała się jedynie w izolowanych wsiach w dawnych powiatach: lęborskim (Dąbrówka, Gardkowice, Krępkowice, Lublewo, Paraszyno, Siemirowice, Słuszewo), puckim (Dąbrówka, Kłanino, Małe Gowino, Opalin, Radoszewo, Robakowo, Zelewo) i gdańskim (Dobrzewino i Wiczlino). Jak wynika z powyższego zestawienia, drobna szlachta najliczniej mieszkała w Gochach i Zaborach (dawne powiaty człuchowski, tucholski i bytowski), dosyć liczna była w okolicach Kartuz i Kościerzyny, natomiast wyparto ją prawie z północnych rejonów Kaszub oraz z nadwiślańskiej części Pomorza Gdańskiego, gdzie już w XVIII w. nie występowała żadna wieś, którą można by uznać drobnoszlachecką. Dla wyjaśnienia dodać należy, że za wieś drobnoszlachecką przyjęto uważać osiedle, w którym posiadały gospodarstwa i mieszkały przynajmniej 3 rodziny szlacheckie. Dodatkowym wyróżnikiem tej grupy osiedli był, co jest

**DRZEWO GENEALOGICZNE KOSIAK-GŁÓWCZEWSKICH Z KASZUBY**

ADAM (1794-1860) mł. żona: ANNA z GŁÓWCZYŃSKICH (1801-1882)



DRZEWO GENEALOGICZNE  
1981.

3. Drzewo genealogiczne rodziny Kosiak-Głowczewskich z Kaszuby

rzeczą oczywistą, wysoki odsetek ludności pochodzenia szlacheckiego. Według danych z 1662 r. w 12 wsiach drobnoszlacheckich w pow. człuchowskim szlachta stanowiła 38<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu ludności (rejestry pogłównego z tego roku wykazały 277 osób szlachty i 481 osób ludności poddanej), w 12 wsiach w pow. tucholskim (Zabory) szlachta stanowiła aż 50,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu ludności (odpowiednio 289 i 285 osób), w 27 wsiach w pow. mirachowskim — 38<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (554 i 914 osób), w 16 wsiach w pow. tczewskim — 42<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (226 i 307 osób), w 6 wsiach w pow. puckim — 26<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (60 i 170 osób), wreszcie w 5 wsiach w pow. gdańskim — 36<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (91 i 149 osób). Znaczny musiał też być odsetek szlachty we wsiach należących do tej warstwy w pow. bytowskim i lęborskim, ale brak o tym informacji.



4. Fabian Łukowicz (1780—1846) — generał pruski, urodzony w Kossobudach, zmarły w Szczecinie

Na podstawie podanych wyżej liczb stwierdzić można, że drobna szlachta stanowiła najliczniejszą grupę wśród szlachty na Kaszubach. Należy jednak pamiętać, że obok ubogich Węsierskich, Lipińskich czy Czarnkowskich mieszkali tutaj zamożniejsi właściciele, związani z Kaszubami równie długo jak ci pierwsi (np. Garczyńscy, Krokowscy, Klińscy, czy przybyli na Kaszuby później w XVI—XVII w. Łaszewscy, Lewaldowie-Jezierscy, Wybicy), których to rodzin nie sposób pominąć przy omawianiu pewnych ogólnych spraw związanych ze szlachtą kaszubską.

#### 1. PRZYDOMKI I NAZWISKA SZLACHTY KASZUBSKIEJ

Jedną z cech charakterystycznych nazwisk szlachty kaszubskiej jest ich dwuczłonowość. Większość bowiem rodzin, szczególnie drobna szlachta, używała oprócz nazwiska odmiejscowego zakończonego na *-ski*, tzw. przydomka. Zarówno geneza przydomka szlacheckiego na Kaszubach, jak też jego stosunek do nazwiska odmiejscowego są jednym z najbardziej kontrowersyjnych i dotąd ostatecznie nie rozwiązanych zagadnień dotyczących szlachty kaszubskiej. Dysponujemy jedynie szczegółową analizą językoznawczą przydomków, którą przeprowadził E. Breza. Podzielił on przydomki na:

1. odapelatywne, czyli pochodzące od nazw ze świata zwierzęcego, roślinnego, od cech fizycznych, duchowych, nazw zawodów, miejsca zamieszkania, pokarmów (a więc wskazujące na ich pierwotny, przezwiskowy charakter);

2. pochodzące od nazw własnych, wśród których wyróżnił przydomki odimienne, odmiejscowe, odherbowe, odetniczne i inne;

3. nazwy sztuczne i kalki, czyli tłumaczenia nazw polskich na język niemiecki;

4. dwuznaczne i wieloznaczne.

Jest sprawą oczywistą, że przydomki szlacheckie na Kaszubach wzięły, podobnie jak to się działo i w innych rejonach Polski, początek od przezwisk osobowych. Istotne jest jednak również ustalenie znaczenia przydomka w procesie tworzenia się nazwisk szlacheckich, ustalenie roli, jaką odgrywał w dwuczłonym nazwisku, używanym na Kaszubach od przełomu XVI/





Większość jednak przydomków szlacheckich na Pomorzu musiała powstać w XV w., skoro źródła wcześniejsze ich nie знаły, a masowo pojawiły się one w I połowie XVI w. Wśród powstających w tym czasie przydomków zdecydowana większość pochodziła od imion i nazw odapelatywnych.

Nazwiska szlacheckie zakończone na *-ski* pojawiły się natomiast na Kaszubach nieco później niż w innych częściach Polski, bo dopiero w XVI—XVII w. Jeszcze w 1526 i 1570 r. znaczna część drobnej szlachty kaszubskiej używała tylko przydomków. Dopiero w I połowie XVII w. nasilił się proces dodawania do przydomka nazwiska odmiejscowego. Przyjęcie jednak nazwisk tego typu nie zahamowało dalszego rozwoju przydomków. Powstawały one nadal w XVII i XVIII w. Szczególnie jednak te późniejsze miały już inny charakter niż przydomki powstałe przed XVII w. O ile w rodzinie Prądyńskich przydomki pojawiły się na początku XVII w. i używane były w następnych wiekach przez poszczególne gałęzie, o tyle powstałe w tym samym czasie przydomki Tuchlińskich pojawiły się w źródłach tylko w pierwszych dziesiątkach lat XVII w. — były więc raczej przezwiskami osobowymi a nie przydomkami.

W związku z dalszym rozradzaniem się rodzin szlacheckich nie wystarczały często przydomki znane od XVI w. Dlatego na przykład w rodzinie Chamierów-Gliszczyńskich pojawił się w XVIII w. dodatkowy cognomen „Król”, a w rodzinie Kostków-Węsierskich w XVII w. — „Nagórny”. Być może, te dodatkowe przydomki, czy ściślej przezwiska, były najstarszymi przykładami rozpowszechnionych do dzisiaj na Kaszubach przezwisk osobowych (ręgadeł), nie mających nic wspólnego z oficjalnym nazwiskiem.

Na dziedziczny charakter wcześniej powstałych przydomków wskazuje nieprzerwane ich używanie od XVI w., najpierw jako określeń samodzielnych, później obok nazwisk odmiejscowych. Co prawda w źródłach XVII-wiecznych odnotowywano zazwyczaj tylko nazwiska odmiejscowe, co mogłoby świadczyć o zanikaniu przydomków, ale dane z ksiąg miejskich świadczą, że przydomki miały jednak charakter trwałego członu nazwiska szlacheckiego. Możliwe, że szlachta kaszubska używała w XVII i XVIII w. nazwiska odmiejscowego i przydomka wymiennie, nie decydując się

jednak ostatecznie na używanie tylko jednej formy kosztem drugiej. Pewniejsze jest jednak, wynikające być może z nieznamo-  
mości stosunków na Kaszubach, pomijanie jednego z członów  
nazwiska przez sporządzających rejestry poborowe.

Często przydomek okazywał się nawet członem trwalszym od  
nazwiska odmiejscowego. Mieszkający w 1648 r. w Zakrzewie  
Kos-Siemirowski już w 1682 r. odnotowany został jako Kos-Za-  
krzewski. Występujący w 1662 i 1682 r. w Piechowicach Żuro-  
chowcie-Czapiewscy i Pażątkowie-Lipińscy już w 1773 r. używali  
nazwisk Żuroch-Piechowski i Pażątka-Piechowski.

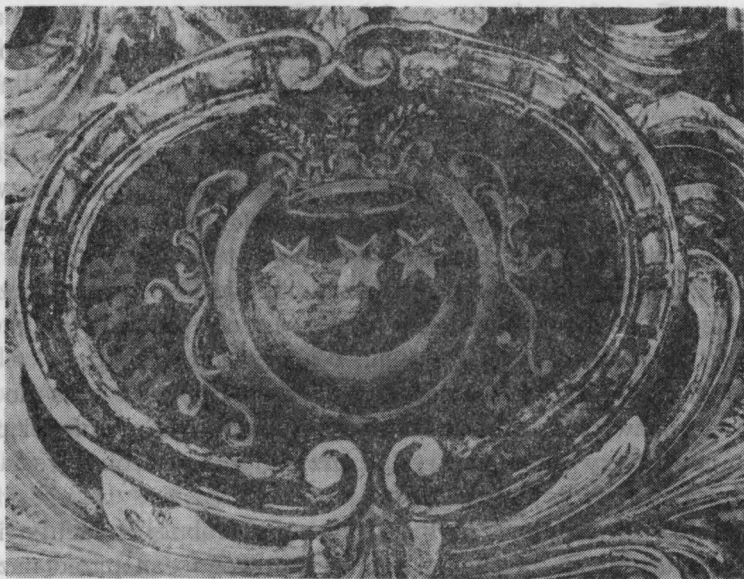
Zdarzały się również wypadki zarzucania używania przydomka,  
głównie w XVIII w., w wypadku emigracji danej rodziny  
z rodzinnej wsi, a często w ogóle z Kaszub. Dla przykładu gałęzie  
Węsierskich i Prądyńskich po opuszczeniu pow. mirachowskiego  
i człuchowskiego zaprzestały używania przydomków, a nawet  
zmieniły swoje herby.

Pozostał do rozpatrzenia jeszcze jeden zasygnalizowany wcześ-  
niej problem, a mianowicie: czy geneza danego przydomka zwią-  
zana była tylko z jedną wsią, czy też przydomki o tym samym



6. Herb Ciemińskich z ambony kościoła parafialnego w Borzyszkowach

brzmieniu mogły powstawać od siebie niezależnie w kilku wsiach? Za tą drugą ewentualnością przemawia fakt używania przez rodziny noszące ten sam przydomek różnych herbów. Dla przykładu Chamierowie-Gliszczyńscy używali herbu Księżyc, Chamierowie-Ciemińscy — herbu Szeliga odm., a Chamierowie-Kamińscy — herbu Kotwica. Na marginesie dodać wypada, że nazwisko „Kamiński” najprawdopodobniej jest tylko zniekształconą formą nazwiska „Ciemiński”. Mimo jednak różnych nazw tych herbów charakteryzuje je duże podobieństwo. Herb Księżyc wyobraża półksiężyc rogamami do góry i nad nim 3 gwiazdy obok siebie, Szeliga odm. (nazwa późna, XIX-wieczna) różni się od poprzedniego tylko tym, że zamiast środkowej gwiazdy nad półksiężycem umieszczony jest krzyż. Dosyć proste było przejście od tego znaku do Kotwicy, co mogło się dokonać przez usunięcie z tarczy pozostałych dwóch gwiazd i przedłużenie ramienia krzyża. Kryterium heraldyczne nie może więc być wyłączną podstawą twierdzenia o pochodzeniu tak samo brzmiących przydomków z różnych wsi i braku pokrewieństwa między używającymi ich rodzinami. Do zagadnienia tego jeszcze wrócimy.



7. Herb Prądzyńskich z ambony kościoła parafialnego w Borzyszkowach

Analiza występowania i rozprzestrzenienia przydomków w I połowie XVI w., a więc kilka pokoleń najwyżej po ich przypuszczalnym powstaniu, skłania raczej do upatrywania początków przydomka w jednej wsi i przemawia za późniejszym jego rozprzestrzenieniem się w najbliższej okolicy. Z wykazów szlachty kaszubskiej z 1526 i 1559 r. wynika bowiem, że jedynie nieliczne przydomki występują w kilku (najczęściej 2—3) wsiach równocześnie, a co ważniejsze — są to wsie sąsiadujące ze sobą, a więc możliwa była migracja danej rodziny w najbliższej przeszłości.

W jednym wypadku udało się dokładnie odtworzyć proces powstawania przydomków szlacheckich na Kaszubach. Otóż w 1515 r. odbiorcami przywileju dla wsi Modrzejewo w pow. bytowskim byli: Jurga Miścin oraz bracia Stenek i Mark z Modrzejewa. Już w 1603 r., oprócz Tomasza Miścina, mieszkali w tej wsi Jakub i Tomasz Markowie oraz Krzysztof i Jan Stenekowie. Tak więc imiona dwóch braci z 1515 r. stały się następnie przydomkami dziedziczonymi przez ich potomków.

Dalsza ewolucja przydomków i nazwisk drobnej szlachty kaszubskiej następowała w XIX w. Jakkolwiek proces tworzenia się dwuczłonowych nazwisk szlacheckich na Kaszubach można uważać za zakończony już w połowie XVII w., to jednak następujące w wiekach późniejszych dalsze rozradzanie się drobnej szlachty powodowało tworzenie dodatkowych przezwisk dla poszczególnych jej przedstawicieli. Były to tzw. ręgadła, żywe na Kaszubach do dzisiaj. Owe przezwiska osobowe, bo do tej grupy należy je zaliczyć, nie wchodziły już do oficjalnych nazwisk, pełniły jedynie ważną funkcję we wzajemnym określaniu się ludności wiejskiej na Kaszubach. Geneza językowa ręgadeł była identyczna jak wcześniejszych przydomków. Brały one początek od miejsca pochodzenia danej osoby, imion rodziców, wykonywanego zawodu, cech charakteru, cech fizycznych itp.

Elementem, który wszedł natomiast na pewien czas do oficjalnych nazwisk szlacheckich na Kaszubach, był niemiecki przyimek *von*, który miał podkreślać przynależność drobnej szlachty do stanu uprzywilejowanego.

Często jednak, wraz z pauperyzacją drobnej szlachty i jej migracją do miast, zarzucano używanie owego *von* przed nazwiskiem, a nawet rezygnowano z używania nazwiska dwuczłono-

wego. Pozostawano zazwyczaj przy nazwisku odmiejscowym zakończonym na *-ski*, chociaż niewiele rzadsze były wypadki używania jako nazwiska wcześniejszego pierwszego członu, czyli przydomka. Nazwiska odmiejscowe zarzucała też często zgermanizowana szlachta kaszubska, pozostając jedynie przy przydomkach bądź tłumacząc dawne nazwisko polskie na niemiecki, nie zawsze zgodnie z wcześniejszym znaczeniem danego słowa. Dla przykładu słynny później historyk Wojciech Kętrzyński używał przed „nawróceniem się na polskość” niemieckiego tłumaczenia nazwiska — von Winkler. Rodzina jego ojca wywodziła się z kaszubskiego Kętrzyna w dawnym pow. mirachowskim.

## 2. HERALDYKA KASZUBSKA

Jak wynika z prac heraldyków XIX- i XX-wiecznych z całej masy herbów używanych na Pomorzu Gdańskim i w ziemi lęborsko-bytowskiej można łatwo wyróżnić herby, które umownie określa się jako kaszubskie. Znany historyk Karol Górski, analizując herby rodzin mieszkających na Pomorzu Gdańskim w XV—XVI w., odróżnił od herbów pochodzących z Prus, ziemi chełmińskiej, Niemiec i Śląska czy też innych ziem polskich, tzw. herby kaszubskie. Zaliczył do nich:

1. herby wyobrażające wizerunki zwierząt;
2. herby przedstawiające rośliny lub przedmioty, zawsze w formie wachlarza, zgromadzone po trzy;
3. herby zbliżone do polskich kreskowych, składające się zwykle z półksiężyców, gwiazd, krzyżów i mieczy;
4. herby z wyobrażeniem broni, częściowo odmiany herbów polskich oraz inne, nie zaliczone do poprzednich grup.

Badacz ten zauważył analogie heraldyki „kaszubskiej” do herbów słowiańskich, a przede wszystkim polskimi (m.in. jedno tylko pole w tarczy).

Wydaje się jednak, że znacznie ważniejsza była inna jeszcze cecha heraldyki kaszubskiej, na którą częściowo zwrócił już uwagę K. Górski. Chodzi mianowicie o brak ciągłości tradycji heraldycznej na Kaszubach, szczególnie widoczny u drobnej szlachty. Na ów brak ciągłości heraldycznej, czy może lepiej na inną rolę

herbu w heraldyce kaszubskiej, wskazują liczne przykłady zmienności herbów rodzin kaszubskich w XV—XIX w. W herbarzach XIX-wiecznych zdarzają się wypadki przypisywania jednej rodzinie aż 3 herbów, często zupełnie do siebie niepodobnych. Cieszycom-Węsierskim przypisywano dla przykładu bądź herb wyobrażający półksiężyc, podkowę i 2 gwiazdy, bądź głowę kozła, bądź wreszcie srebrną gęś.

Znane są też przykłady zamiany herbu. Według heraldyka E. Żernickiego-Szeligi Kolkowscy z Kolkowa (pow. wejherowski) zamienili herb Brochwicz 3 (herb kaszubskich Bachów) na polski herb Pomian, Klińscy z Małego Klińcza (okolice Kościerzyny) kaszubski herb Newlin na polską Junoszę itd.

Różnych herbów używały też rodziny wywodzące się z jednej wsi, a używające kilku przydomków. Często herby te były do siebie zupełnie niepodobne. Na przykład Lipińscy, używający około 20 różnych przydomków, pieczętowali się herbami wyobrażającymi różne kombinacje półksiężyców, gwiazd, krzyżów i mieczy, ale także sercem w wieńcu (Pupkowie) i namiotem (Szurowie).

Z jednej więc strony zmienność herbów kaszubskich można tłumaczyć brakiem ciągłości heraldycznej, z drugiej — rozrzedzeniem się rodzin i różnicowaniem się ich przez przybieranie nowych przydomków i... nowych herbów. Przykłady Kolkowskich i Klińskich świadczą też o przyjmowaniu przez rodziny kaszubskie herbów polskich. Należy jednak zauważyć, że obyczaj ten dotyczył głównie średniej i zamożnej szlachty, która uczestnicząc w życiu politycznym prowincji i państwa, stykając się ze szlachtą spoza Pomorza, przejmowała obyczaje, a czasami i herby polskie.

W dalszej części rozważań nad heraldyką kaszubską wypada przyjrzeć się bliżej poszczególnym grupom herbów kaszubskich. W wyniku kwerendy w herbarzach odnaleziono ogółem 269 herbów i ich odmian, które można uznać za kaszubskie bądź używane na Kaszubach. Z tego 101 herbów wyobraża wizerunki zwierząt, w tym 23 — lwa, 18 — jelenia, 60 — inne zwierzęta. Spośród herbów wyobrażających lwa aż 16 pochodzi z ziemi lęborsko-bytowskiej, a tylko 5 znanych było w woj. pomorskim. Podobnie większość herbów wyobrażających jelenia (11) pochodziła z ziemi lęborsko-bytowskiej, a 6 występowało w woj. po-

morskim (w tym 4 odmiany używane przez odnogi kaszubskiej rodziny Bachów). Częstsze występowanie tej grupy herbów w zachodniej części Kaszub wskazuje na możliwość napływu szlachty używającej takich znaków z Pomorza Zachodniego. Podkreślić należy, że często obok wizerunku zwierząt pojawiają się na herbach tej grupy półksiężycy i gwiazdy (33 herby). Połączenie takie z kolei częściej spotykamy we wschodniej części Kaszub.

Do drugiej grupy, za K. Górskim, zaliczono herby przedstawiające po 3 strzały, 3 róże, 3 lilie heraldyczne (identyczne z obecną lilijką harcerską), 3 miecze i 3 młotki (ogółem 20 herbów). Także i te herby wywodzą się raczej z ziemi lęborsko-bytowskiej i stamtąd dopiero przywędrowały na wschód. Również w tej grupie, obok charakterystycznych dla niej elementów, na 4 herbach występują półksiężycy i gwiazdy.

Na szczególną uwagę zasługuje trzecia grupa herbów kaszubskich, do której zaliczono herby wyobrażające półksiężycy i gwiazdy oraz rzadziej obok nich miecze, strzały i krzyże (ogółem 83 herby). Herby tej grupy występują w prawie identycznych proporcjach na całych Kaszubach. Ten fakt oraz obecność charakterystycznych dla nich elementów na herbach zaliczonych do innych grup pozwalają upatrywać w nich właściwych rodzimych herbów kaszubskich, czy może lepiej wschodniopomorskich. Bardzo duże podobieństwo tych herbów świadczyć może o silnym poczuciu więzi terytorialnej u szlachty kaszubskiej.

Do omówionej grupy bardzo zbliżone są polskie herby kreskowe z terenu Kaszub oraz herby kaszubskie wzorowane na polskich kreskowych, a wyobrażające różne kombinacje podkowy i krzyża, także często półksiężyców i gwiazd (22 herby). Wydaje się, że herby te nie były odbiciem migracji z południa, ale raczej wynikiem upodabniania się herbów kaszubskich do polskich i wprowadzania elementów takich, jak podkowa (zamiast półksiężycy?) i krzyż kawalerski (zamiast gwiazdy?) na tarczę herbową. Zabiegi takie nie były nawet potrzebne w wypadku bardzo popularnych również w Wielkopolsce czy Małopolsce herbów Leliwa, Drzewica, Sas i Szeliga, które w pełni odpowiadają rodzimym herbom kaszubskim (połączenie półksiężycy, gwiazd i mieczy) i słuszniejsze może byłoby ich zaliczenie do poprzedniej grupy.

Wreszcie do grupy ostatniej zaliczono herby wyobrażające części uzbrojenia, ciała ludzkiego, belki i wstęgi heraldyczne, wskazujące raczej na ich związek z heraldyką niemiecką (33 herby). Równoległe do nich szlachta kaszubska używała 10 herbów polskich, dla których brak analogii z heraldyką kaszubską (np. Nałęcz, Nieczuja).

Sama liczba herbów używanych na Kaszubach świadczy o nieco innej roli herbu tutaj niż na pozostałych ziemiach polskich. Herb na Kaszubach odgrywał bowiem raczej rolę nośnika tradycji wspólnego pochodzenia terytorialnego szlachty i przemian dokonujących się wewnątrz tej grupy, w mniejszym zaś stopniu odzwierciedlał pochodzenie rodzin od wspólnego przodka.

Kończąc powyższe rozważania nad heraldyką kaszubską, wspomnieć trzeba o funkcjonujących na Kaszubach dwóch legendach związanych z początkiem szlacheckości i herbów. Obie te legendy dotyczą XVII w. — okresu wojen polsko-tureckich, chociaż powstały najpewniej znacznie później, bo w XIX w.

Pierwsza z legend związana jest z udziałem szlachty, szczególnie ze wschodnich Kaszub (ziemia lęborsko-bytowska), w bitwie pod Chocimiem w 1621 r. Wówczas to, na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad Turkami, szlachta kaszubska miała ozdobić swe herby półksiężycami i gwiazdami, zapożyczonymi jakoby z chorągwi muzułmańskich.

Druga z legend, bardzo żywa na Kaszubach w XIX w., związana jest z udziałem Kaszubów w wyprawie wiedeńskiej Jana III Sobieskiego. W zamian za wykazaną waleczność król miał nadać po powrocie do kraju kaszubskim rycerzom szlachectwo, nazwiska zakończone na *-ski* i herby.

Bardzo charakterystyczny jest wspólny element obu tych legend, a mianowicie dopatrywanie się wzorca herbów kaszubskich w symbolach świata islamu i, co za tym szło, skojarzenie początku tych herbów ze zwycięskimi wojnami polsko-tureckimi i udziałem w nich szlachty kaszubskiej. Bardzo ważny jest również i inny — kulturowy — element tych legend. Stanowią one jaskrawy przykład trwania kultury sarmackiej na Pomorzu w XIX w., kultury — dodajmy — bardzo charakterystycznej dla szlachty polskiej, nacechowanej jej przywiązaniem do tradycji i jej patriotyzmem.



### 3. LICZEBNOŚĆ I MIGRACJE SZLACHTY KASZUBSKIEJ

Zbadanie liczebności drobnej szlachty kaszubskiej w przeszłości zarówno odleglejszej (XVI—XVIII w.), jak i tej bliższej naszym czasom (XIX w.) nastrocza wiele trudności. Brak bowiem dotąd opracowań, które tym zagadnieniem by się zajmowały. Same źródła też nie pozwalają na uchwycenie liczebności szlachty. Pozostają więc jedynie metody szacunkowe, za pomocą których można określić w przybliżeniu populację drobnej szlachty.

Dla II połowy XVI w., kiedy w woj. pomorskim i w ziemi łęborsko-bytowskiej mieszkało około 800 rodzin drobnoszlacheckich, przyjmując, że każda rodzina liczyła średnio po 5—6 osób, otrzymamy liczbę 4000—4800 osób drobnej szlachty.

Nieco dokładniejszego szacunku można dokonać dla 1662 r., z którego pochodzi jedyny zachowany dla woj. pomorskiego rejestr podatku pogłównego, obejmującego wszystkie osoby powyżej 10 roku życia, z pominięciem jednak starców i żebraków. Stąd przyjęto doszacowywać 66% lub nawet 100% do podanej w rejestrze liczby osób. Ponieważ dla drobnej szlachty zamieszkałej w woj. pomorskim uzyskano liczbę 1537 osób, ogólną populację tej grupy oszacować można na 2550—3070 osób.

Do liczby tej doszacować jednak trzeba jeszcze drobną szlachtę zamieszkałą w ziemi łęborsko-bytowskiej oraz przedstawicieli tej grupy, którzy osiedli w I połowie XVII w. na pustkowiach w sąsiadujących z wsiami drobnoszlacheckimi królewszczyznach. W związku z tym ogólna populacja drobnej szlachty na Kaszubach w II połowie XVII w. mogła sięgać około 4 tys. osób. Zmniejszenie się liczby drobnej szlachty w stosunku do II połowy XVI w. było możliwe dlatego, że zmniejszył się w tym czasie zasięg drobnej własności szlacheckiej oraz dlatego, że „pojemność” wsi drobnoszlacheckich była ograniczona przez urodzajność gleb i możliwości osadnicze. Stąd wielu przedstawicieli drobnej szlachty zmuszonych było do opuszczania rodzinnych wsi, a często w ogóle Kaszub i szukania zajęcia w wojsku, w służbie u magnatów, czy wreszcie do wstępowania do zakonów i przyjmowania święceń kapłańskich. Szczególnie ta ostatnia droga pozwalała dzieciom z rodzin drobnoszlacheckich na zachowanie statusu warstwy uprzywilejowanej, a nawet na zrobienie kariery duchownej,

co często prowadziło też do podniesienia zamożności najbliższych krewnych, wspieranych przez posiadającego wysokie dochody kanonika czy przeora.

Liczbę drobnej szlachty można by obliczyć dosyć dokładnie na podstawie pruskiego katastru podatkowego z 1772/1773 r., jednakże dotąd źródło to nie zostało pod tym kątem przebadane. Wiadomo jedynie, że w momencie przejmowania Kaszub przez Prusy było tam około 560 majątków drobnoszlacheckich, a więc i tyleż rodzin, co pozwala szacować liczebność tej części drobnej szlachty na 2800—3300 osób.

Brak natomiast przesłanek do szacunkowego nawet określenia populacji drobnej szlachty w XIX w. Jest to uwarunkowane zaliczeniem dużej części wsi drobnoszlacheckich do kategorii wsi kmieczych, przemieszaniem się ludności w tych wsiach i tym, że w statystykach Prusacy nie wykazywali osobno rodzin szlacheckich i nieszlacheckich.

Z zagadnieniami liczebności szlachty związane są blisko problemy jej mobilności, a więc jej migracji w obrębie regionu i poza Kaszuby oraz napływu szlachty z innych regionów na Kaszuby. Ruch migracyjny wewnątrz regionu był bardzo silny, wielokierunkowy i nie można go ująć statystycznie. Kontakty drobnej szlachty nie były co prawda zbyt rozległe i ograniczały się zazwyczaj do najbliższej okolicy, ale wymiana rodzin nawet w grupach sąsiedzkich była tak szybka, że trudno ją uchwycić.

Napływ szlachty na Kaszuby miał dosyć ograniczony charakter. Wiązało się to z małą atrakcyjnością gospodarczą tego regionu. Stąd szczególnie widoczny jest napływ rodzin bogatszych, które przejmowały największe majątki na Kaszubach (np. Lewaldowie-Jeziercy, Łaszewscy, Tuchołkowie, Czarlińscy, Pawłowscy). Szeregi drobnej szlachty zasilane były natomiast bardzo rzadko elementem napływowym.

Nieco inny charakter miały migracje szlachty łęborsko-bytowskiej do woj. pomorskiego. Uznać je bowiem należy za migracje „wewnątrzkaszubskie”, ale pamiętać trzeba, że obie te ziemie dzieliła w XV—XVIII w. (poza krótkim okresem w latach 1637—1657) granica państwowa i religijna. Elementem odróżniającym jednak migrację z tego rejonu od wymiany rodzin w innych krę-

gach sąsiedzkich drobnej szlachty w woj. pomorskim była jednokierunkowość tych wędrówek. Przenosiły się do woj. pomorskiego rodziny z ziemi lęborskiej, ale nie było właściwie ruchu w drugą stronę. Było to zapewne spowodowane z jednej strony ucieczką drobnej szlachty lęborskiej przed znacznie uciążliwszym systemem podatkowym, a z drugiej — migracjami bogatej szlachty lęborskiej w poszukiwaniu majątku i znaczenia w Rzeczypospolitej.

Związki szlachty kaszubskiej w poszczególnych grupach sąsiedzkich można zilustrować na przykładzie kilku rodzin. Lipińscy z pow. człuchowskiego, poza Lipnicą, w XVI—XVIII w. osiedlali się w: Borzyszkowach, Brzeźnie Szlacheckim, Kiedrowicach, Łąkach Szlacheckich, Ostrowitem i Prądzonie w północnej części pow. człuchowskiego, Rekowic i Trzebiatkowej w pow. bytowskim, Czarnoszycach i Zawadzie w środkowej części pow. człuchowskiego, Czarnowie i Piechowicach w pow. tucholskim oraz w Nowym Glińcu w pow. gdańskim. Z tych wsi jedynie Nowy Glińc był oddalony od Lipnicy o kilkadziesiąt kilometrów, pozostałe leżały bardzo blisko gniazda rodziny.

Z kolei Węsierskich z Węsiórów w pow. mirachowskim spotkać można w XVI—XVIII w. w: Borzechowie, Borucinie, Kętrzyźnie, Mściszewicach, Niesiołowicach, Pierszczewie, Podjazach, Tuchlinie, Zdunowicach (pow. mirachowski), Borczu, Gostomiu, Lubaniu, Płachtach, Sobączu, Stawiskach i Wyczechowie (pow. tczewski), Małym Gliśnie, Głowczewicach (Zabory), Przyrowie, Wełpinie i Wieszczykach (południowa część pow. tucholskiego). Należy tu zwrócić uwagę na posiadanie przez Węsierskich szczególnie tych ostatnich trzech wsi. Jedna z gałęzi tej rodziny przejęła je w XVIII w., wchodząc równocześnie do grupy średniej szlachty. Później w jej posiadaniu znalazły się dalsze dobra poza woj. pomorskim — w pow. bydgoskim. Wszystkie pozostałe wsie — miejsca migracji znajdowały się znowu bardzo blisko gniazda rodziny — Węsiórów.

Jak więc wynika z przytoczonych przykładów, migracje szlachty kaszubskiej rzadko przekraczały granice Kaszub, a nawet poszczególnych ich subregionów. I tak szlachta pochodząca z Gochów migrowała do sąsiednich wsi w tym subregionie, ewentualnie do położonych w pobliżu Zaborów czy wsi w środkowej części pow.

człuchowskiego. Szlachta z ówczesnego pow. mirachowskiego osiadała w tym powiecie bądź przenosiła się do sąsiednich powiatów tczewskiego i puckiego. Bardzo rzadkie były natomiast migracje na przykład z Gochów do pow. mirachowskiego i puckiego czy odwrotnie.

Wraz z przejściem Kaszub pod panowanie pruskie kierunki migracji drobnej szlachty uległy poważnym zmianom. Przede wszystkim wraz z zanikaniem różnic stanowych dzielących ją od bogatego chłopstwa drobna szlachta zaczęła wchodzić w związki rodzinne z tą warstwą i przenosić się do wsi dawniej królewskich położonych na Zaborach, a nawet na Kociewiu. Charakterystyczne były też związki rodzinne szlachty zaborskiej z niemieckimi Kosznajdami. Przede wszystkim jednak nasiliła się w tym okresie migracja rodzin drobnoszlacheckich do pobliskich miast: Chojnic, Kartuz i Kościerzyny, a także do Gdańska. Utrata lub wyzbycie się gospodarstw, związane głównie z ich zadłużeniem, powodowały stały odpływ drobnej szlachty ze wsi. Nasilił się on szczególnie po wojnach napoleońskich i w II połowie XIX w. W wyniku tych migracji w latach dwudziestych XX w. w Gdańsku znajdowało się około 4 tys. rodzin używających nazwisk szlacheckich z Kaszub. Spośród nich jedynie 183 rodziny podkreślały jeszcze swoje pochodzenie szlacheckie przez używanie przyimka *von*.

#### 4. ZMIANY W MAJĄTKOWEJ STRUKTURZE SZLACHTY

Już w II połowie XVI w. dosyć wyraźnie zaznaczyły się różnice w majątkowej strukturze szlachty w nadwiślańskiej i kaszubskiej części woj. pomorskiego. O ile w części nadwiślańskiej i na południowych krańcach województwa przeważała raczej własność jednowioskowa, o tyle na Kaszubach zdecydowaną większość stanowiły drobne gospodarstwa szlacheckie, składające się zaledwie z części wsi. Różnice między tymi dwoma regionami pogłębiały się w ciągu wieków. Na Kociewiu, Kosznajdrach i w Tucholskiem wystąpił proces bogacenia się majątków szlacheckich. W jego wyniku w II połowie XVIII w. zaniknęła na tych terenach zupełnie własność drobnej szlachty, przewagę uzyskały

majątki kilkuwioskowe, obok których pojawiły się również duże majątki obejmujące kilkanaście osiedli.

Na Kaszubach proces ten przebiegał w nieco innych kierunkach. Powstały tu co prawda również wielkie majątki, jak chociażby największe wówczas na Pomorzu dobra wejherowsko-rzucewskie, ale oprócz nich istniały nadal i przeważały w majątkowej strukturze posiadłości drobnej szlachty. Co więcej, postępował aż do 1772 r. proces rozdrabniania działów drobnoszlacheckich.

Drobna szlachta dominowała przede wszystkim w południowej części Kaszub. W północnej części pow. człuchowskiego, w pow. bytowskim i w Zaborach nie było w zasadzie żadnego majątku obejmującego całą wieś aż do połowy XVII w. Dopiero wówczas pojawił się majątek Lewaldów-Jezierskich z Wielkich Chełmów, którzy wyraźnie dominowali nad ubogimi sąsiadami z Małych Chełmów, Czarnowa i Czapiewic.

Analizę zmian w majątkowej strukturze szlachty na Kaszubach rozpocząć wypada od porównania wielkości majątków najbogatszych w XVI i XVIII w. Wśród dużych majątków położonych „wewnątrz” posiadłości drobnoszlacheckich wyróżniały się w II połowie XVI w. dobra: Krokowskich z Krokowej (40 łąnów), Bolszewskich z Bolszewa (ok. 40 łąnów), Lubockich z Lubocina (45 łąnów) w pow. puckim oraz Pierzchy z Lubieszyna (45 łąnów) i Garczyńskich z Garczyna (40 łąnów) w pow. tczewskim. Do majątków bogatszych należały też zapewne posiadłości Przewoskich z Przewozu, Pierzchów z Brodnicy i Jakuba Szczepańskiego z Sierakowic, których wielkości źródła jednak nie podają.

W ciągu XVI—XVIII w. liczba dużych majątków szlacheckich zdecydowanie się powiększyła. W 1772 r. najbogatszym właścicielem na Kaszubach był Ignacy Franciszek Przebendowski, wojewoda pomorski, starosta pucki, kościerski, mirachowski i skarzewski. Poza wymienionymi starostwami, które już czyniły zeń „pana Kaszub”, posiadał on największy w tym czasie majątek szlachecki w województwie (dobra wejherowsko-rzucewskie), składający się z 1 miasta, 20 wsi i obejmujący areał 251 łąnów. Znaczne posiadłości znajdowały się też w rękach innych. Kacper Reinhold Krokowski posiadał 152 łąny, Józef Łaszewski z Sulęcyna — 72 łąny, Jan Tuchołka z Garczyna — 72 łąny, Antoni Lniski z Lubieszyna — 58 łąnów itd.

Porównując wielkości najbogatszych majątków w XVI i XVIII w., można zauważyć znaczne rozszerzenie górnej granicy zamożności szlachty. O ile w 1570 r. żaden z właścicieli posiadających dobra na Kaszubach nie dysponował majątkiem obejmującym ponad 100 łanów, o tyle w 1772 r. było aż 3 takich właścicieli (oprócz I. Przebendowskiego i K. R. Krokowskiego tak duży majątek posiadał inny Przebendowski — Józef, mieszkający w Kolibkach pod Gdańskiem). Więcej też było majątków obejmujących ponad 50 łanów (5 w 1570 r. i 7 w 1772 r.).

Udział majątków najbogatszych w strukturze majątkowej wzrósł z 3% w 1570 r. do 6% w 1772 r. Równocześnie w rękach właścicieli najbogatszych znalazło się w 1772 r. 58% areалу uprawnego wobec 22% w 1570 r. Przemiany, jakie nastąpiły na Kaszubach w XVI—XVIII w., możemy określić mianem procesu koncentracji własności, gdyż w rękach zaledwie 6% właścicieli znalazło się aż 58% areалу uprawnego.

Wielkie majątki ziemskie rozwijały się w XVI—XVIII w. kosztem drobnej, a przede wszystkim średniej szlachty. Oto liczebność średniej szlachty (posiadającej 10—29 łanów) spadła z 55 osób (16%) w 1570 r. do 31 osób (11%) w 1772 r., a posiadany przez nią areał uprawny zmniejszył się z 791 łanów (33%) do 519 łanów (23%). Jeszcze większy spadek liczebności i areалу zaobserwować można w grupie szlachty posiadającej 4—9 łanów. Liczebność tej grupy zmniejszyła się ze 113 osób (32% ogółu) w 1570 r. do 44 osób (16%) w 1772 r., a areał przez nią posiadany odpowiednio z 692,5 łanu (29%) do 232,5 łanu (10%).

O ile w pośrednich warstwach szlachty nastąpił w omawianym okresie spadek liczebności, o tyle wzrosła liczba właścicieli najuboższych majątków, czy lepiej gospodarstw, obejmujących areał do 3,9 łanu. W 1570 r. grupa ta stanowiła 49% ogółu szlachty na Kaszubach, a w 1772 r. aż 67% (odpowiednio 174 i 187 osób). Wraz ze wzrostem liczebnym tej grupy kurczył się jednak areał posiadanej przez nią ziemi uprawnej — następowała dalsza pauperyzacja ubogiej szlachty. Jeszcze w 1570 r. znajdowało się w jej rękach 16,5% areалу uprawnego, w 1772 r. zaś — 10% (odpowiednio 401 i 244 łany). O ile w 1570 r. aż 170 osób z tej grupy posiadało majątki powyżej 1 łanu i tylko 4 — poniżej 1 łanu, to w 1772 r. było takich osób odpowiednio —

133 i 54. Jednocześnie więc ze wzrostem górnej granicy wielkości majątków szlacheckich na Kaszubach zmniejszała się dolna granica. W 1772 r. istniały gospodarstwa szlacheckie liczące po 6—7 morgów, a więc pod względem zajmowanego areału bardziej zbliżone do gospodarstw małorolnych chłopów we wsiach królewskich (tzw. zagrodników).

Wnioski powyższe dotyczą jedynie pow. puckiego, gdańskiego, mirachowskiego i części tczewskiego, dla których udało się odnaleźć porównywalne liczby. Jeśli chodzi o obraz zasygnalizowanych zjawisk na całych Kaszubach, można porównać liczebność wsi i znajdujących się w nich gospodarstw szlacheckich w poszczególnych latach. W 1570 r. do drobnej szlachty należało na Kaszubach 149 wsi z 736 gospodarstwami, w latach 1662—1687 121 wsi z 618 gospodarstwami, a w 1772 r. — 95 wsi z 553 gospodarstwami. Równocześnie jednak wzrastało rozdrobnienie majątkowe w wyżej wymienionych wsiach. W 1570 r. na jedną wieś drobnoszlachecką przypadało średnio 4,9 majątku, w 1682 r. — 5,6 majątku, w 1772 r. — 6,4 majątku. Proces ten nie przebiegał równomiernie na terenie całych Kaszub. Drobna szlachta zaniknęła prawie zupełnie w pow. puckim, lęborskim i gdańskim oraz w środkowej części pow. człuchowskiego, podczas gdy w północnej części pow. człuchowskiego i tucholskiego oraz w pow. mirachowskim i bytowskim utrzymała swój stan posiadania.

Analizując sytuację majątkową szlachty kaszubskiej, wspomnieć też trzeba o drogach obrony najuboższych grup szlachty przed zupełną pauperyzacją i co za tym szło deklasacją społeczną. Przedstawiciele drobnej szlachty kaszubskiej już w XVII w. zaczęli masowo migrować do sąsiednich królewszczyzn, szukając tam możliwości nabycia małych osiedli śródleśnych, młynów czy sołectw. Posiadłości takie trafiały do rąk szlachty bądź przez nadanie starosty, bądź przez wykupienie danej osady czy obiektu przemysłowego z rąk dotychczasowych właścicieli — uprzywilejowanych chłopów. Częste były też, jeszcze przed XIX w., wypadki wchodzenia w związki małżeńskie z osobami z bogatych, posiadających tzw. dobre prawa do ziemi rodzin chłopskich (sołtysi, młynarze, karczmarze). W wypadku wejścia w posiadanie sołectwa czy lemaństwa we wsi królewskiej szlachcic uzyskiwał prawo dziedzicznego posiadania takiego gospodar-

stwa w zamian za określony wcześniejszymi przywilejami czynsz. Osiedlanie się na tzw. pustkowiach, czyli osiedlach śródleśnych, było nieco mniej korzystne. Szlachcic otrzymywał dane pustkowie w dzierżawę długoterminową na 40—50 lat w zamian za określony, wysoki raczej, czynsz. Kontrakty takie zazwyczaj przedłużano na lata następne, tak że małe osiedla śródleśne stały się z czasem dziedzicznymi siedzibami wielu rodzin drobnoszlacheckich. Szlacheckie osadnictwo w królewskich i szlacheckich powiatach szczególnie silne było w starostwach: kościerskim, kiszewskim, tucholskim, parchowskim i borzechowskim.

Inną drogą obrony przed zupełnym zubożeniem była dla szlachty kaszubskiej w XVI—XVIII w. migracja do pobliskich miast. Przedstawiciele rodzin szlacheckich spotkać można było m.in. w Pucku, Kościerzynie i Chojnicach. Do liczącej się pozycji w Kościerzynie doszli m.in. Niesiołowscy z położonych niedaleko od miasta Niesiołowic. Piastowali oni wielokrotnie urząd burmistrza, handlowali z Gdańskiem. Co ciekawe, migrująca do miast pomorskich szlachta nie traciła świadomości swej przynależności do stanu uprzywilejowanego, utrzymywała nadal kontakty z krewnymi ze wsi, często wracała na wieś.

Najpopularniejszymi jednak drogami obrony uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie, a nawet umożliwiającymi awans społeczny były dla drobnej szlachty kariera duchowna i wojskowa. Wśród proboszczów parafii kaszubskich w XVI—XVIII w. często można spotkać przedstawicieli miejscowej szlachty. Ubogie szlachcianki stanowiły znaczną część mniszek w pobliskim Żukowie, Żarnowcu, a nawet dalej położonych Grudziądzu i Chełmnie.

Możliwość awansu społecznego otwierała też przed drobną szlachtą służba na dworze magnackim. Przykładem tego typu kariery są dzieje Józefa Niesiołowskiego, który trafił na dwór Radziwiłłów na Litwie i dzięki nim dorobił się dużego majątku, a nawet wszedł do senatu Rzeczypospolitej jako kasztelan nowogródzki. Nieco mniej błyskotliwa była kariera Macieja Janty-Polczyńskiego, który dzięki sprawowaniu funkcji administratora starostwa tucholskiego i świeckiego z kilkułanowego gospodarstwa na Zaborach przeniósł się do, kilka wsi liczących, dóbr pod Tucholą.

W XIX w. sytuacja majątkowa drobnej szlachty nie uległa



najprawdopodobniej większym zmianom. Na skutek jednak uwłaszczenia chłopów i wykształcenia się na wsi nowej klasy posiadającej — ziemiaństwa — drobna szlachta utraciła swą uprzywilejowaną pozycję i traktowana była w oficjalnych statystykach pruskich na równi z chłopami. Tylko niewielkiej grupie drobnej szlachty udało się wejść do klasy ziemiańskiej. W spisach większej własności na Pomorzu z 1880 i 1891 r. wymieniono m.in. Główczewskich z Kaszuby, Kopów-Ostrowskich z Parzyna i Czarnowskich z Brody w pow. chojnickim, Piechowskich z Cichego, Sikorskich z Kloca, Główczewskich z Płesów i Czapiewskich z Turzonki (pow. kościerski). Charakterystyczne, że wszystkie wymienione wyżej osiedla jeszcze w 1772 r. należały do własności królewskiej i były jedynie dzierżawione przez drobną szlachtę. Dopiero w wyniku uwłaszczenia stały się samodzielnymi folwarkami, a ich wielkość pozwoliła na zaliczenie do grupy większej własności.

Spośród 62 wsi, które leżały na terenie pow. puckiego, wejherowskiego, kartuskiego, kościerskiego, człuchowskiego i chojnickiego, a które w 1772 r. zamieszkane były przez drobną szlachtę, w 1887 r. jedynie 11 wsi i 2 części zaliczono do dóbr rycerskich (*Rittergut*), a 49 wsi i 2 części, na równi z innymi wsiami gburскими, do grupy tzw. wspólnot ziemskich (*Landgemeinde*). Ze wsi zaliczonych do pierwszej grupy jedynie jedna znajdowała się w posiadaniu starej rodziny drobnoszlacheckiej (Łyśniewscy z Radoszewa), pozostałe należały do Niemców.

W urzędowych spisach większej własności uwzględniono też 34 gospodarstwa w 19 wsiach zaliczonych w 1887 r. do wspólnot ziemskich. W tej grupie przeważały już gospodarstwa należące do zasiedziałych na Kaszubach od wieków rodzin drobnoszlacheckich. Należały do nich 24 gospodarstwa, podczas gdy napływowi Niemcy posiadali jedynie 10 gospodarstw. Podobne proporcje, a nawet jeszcze korzystniejsze dla drobnej szlachty, utrzymały się w pozostałych wsiach zaliczonych do tej grupy. Podstawę do takich przypuszczeń daje fakt, że w dawnych wsiach drobnoszlacheckich (poza dwoma) przeważała zdecydowanie ludność katolicka, a więc nie nastąpił w nich proces przejmowania gospodarstw przez napływowych Niemców (zazwyczaj luteranów).

Ogólnie można stwierdzić, że w XIX w. drobna szlachta

utrzymała się w dużej masie głównie na południu i w środkowej części Kaszub (pow. kartuski, wejherowski, człuchowski, chojnicki). W najkorzystniejszej sytuacji znajdowały się wsie drobno-szlacheckie w południowej części Kaszub, gdzie skupione były w dwóch zwartych kompleksach: wokół Lipnicy (pow. człuchowski) i wokół Brus (pow. chojnicki). Szczególnie te ostatnie, otoczone przez majątki należące do polskich ziemian, korzystające z pomocy polskich spółek kredytowych z Brus, miały warunki sprzyjające rozwojowi gospodarczemu.

W mniej korzystnej sytuacji znajdowały się liczne, ale położone na znacznie mniej urodzajnych glebach, otoczone przez majątki w rękach niemieckich, wsie drobno-szlacheckie w pow. kartuskim i wejherowskim. To właśnie na tym terenie wyparto drobną szlachtę aż z 10 wsi wcześniej do niej należących.

Pozbawione swych gospodarstw, głównie z powodu długów, rodziny drobnej szlachty przenosiły się, jak to już nadmieniono, do miast. Nie należały tam jednak zazwyczaj do wyższych warstw społeczeństwa. Charakterystyczna jest w tym wypadku sytuacja materialna potomków szlachty kaszubskiej w Gdańsku w latach dwudziestych XX w. Spośród około 4 tys. rodzin o pochodzeniu szlacheckim aż 19,4% należało do klasy robotniczej, 72,3% żyło z rzemiosła i pracy na niższych stanowiskach w administracji, a tylko 5,3% to rodziny kupieckie i 3,0% inteligencja zawodowa.

## 5. AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA I UDZIAŁ W RUCHU NARODOWYM

Mimo formalnego równouprawnienia szlachty w dawnej Rzeczypospolitej jej udział w życiu politycznym kraju i prowincji zależał przede wszystkim od pozycji majątkowej i posiadanego wykształcenia. Dlatego też w źródłach z XVI—XVIII w. rzadko można spotkać wśród osób aktywnych politycznie przedstawicieli drobnej szlachty. Wszelkie urzędy ziemskie, funkcje publiczne piastowali w tym czasie przedstawiciele bogatej i średniej szlachty.

Udział drobnej szlachty w życiu politycznym prowincji kończył się zazwyczaj na szczeblu sejmików powiatowych, gdzie jednak mimo swej przewagi liczebnej stanowiła jedynie tło dla

rozgrywek politycznych bogatszych współpraci. Ciekawym przykładem walki drobnej szlachty pow. mirachowskiego o samodzielność polityczną były wypadki z 1608 r. znane z manifestów wpisanych do księgi miejskiej w Kościerzynie. Spór, jaki wywiązał się tego roku między drobną szlachtą, która zebrała się w Kościerzynie, a bogatymi sąsiadami obradującymi w Strzeczcu, dotyczył właśnie miejsca odbywania sejmiku mirachowskiego i prawa obioru własnych posłów przez drobną szlachtę. Chciała ona przenieść miejsce sejmikowania do Kościerzyny, aby uwolnić się od wpływu starosty mirachowskiego na przebieg obrad. Do tego ostatniego bowiem należał Strzeczec, zwyczajowe miejsce odbywania się sejmików. Ostatecznie zwyciężyła jednak bogata szlachta, gdyż jej przedstawiciel został na sejmiku generalnym wybrany posłem na sejm, a miejscem obrad sejmiku powiatowego pozostał Strzeczec.

Obserwowany brak aktywności politycznej drobnej szlachty, czy może lepiej anonimowość jej poczynań, utrzymywały się do końca XVII w. Dopiero po śmierci Jana III Sobieskiego, za rządów królów z saskiej dynastii Wettinów, drobna szlachta kaszubska masowo pojawiła się na sejmach elekcyjnych, sejmikach wojewódzkich i generalnych. Aktywność ta była jednakże zjawiskiem sztucznym. Jego genezy upatrywać należy w wyodrębnieniu się w Rzeczypospolitej tej doby zwalczających się wzajemnie obozów magnackich, które potrzebowały licznej klienteli szlacheckiej dla forsowania swych koncepcji politycznych. Dlatego zapewne uaktywniona przez zwolenników dynastii saskiej na Pomorzu — Przebendowskich — drobna szlachta głosowała w czasie elekcji z 1696 i 1733 r. na Augusta II, a następnie na jego syna — Augusta III. Niemniej aktywni w werbowaniu stronników wśród drobnej szlachty byli tzw. patrioci pruscy na czele z rodziną Czapskich. Chociaż sami Czapscy nie posiadali dóbr na Kaszubach, to w ich stronnictwie znajdowało się wielu przedstawicieli bogatej i średniej szlachty kaszubskiej, którzy odgrywali zapewne rolę łączników między przywódcami stronnictwa a drobną szlachtą.

W latach 1758—1764, a więc w okresie największego nasilenia walki stronnictw magnackich na Pomorzu, aktywność polityczną przejawili 127 przedstawicieli drobnej szlachty i gołoty z pow. tucholskiego, 258 z pow. człuchowskiego, 94 z pow. tczewskiego

i 78 z pow. mirachowskiego. Liczby te wskazują, że swój udział w życiu politycznym zaakcentowała w tym okresie znaczna część drobnej szlachty kaszubskiej.

Trzeba jednak stwierdzić, że owa nasilająca się w XVIII w. aktywność polityczna drobnej szlachty wpływała raczej destruktywnie na życie sejmikowe prowincji. Spośród drobnej szlachty wywodzili się bowiem posłowie zrywający obrady kolejnych sejmików woj. pomorskiego w Starogardzie. W 1719 i 1729 r. zrywali je Wiecki, Ustarbowski i Malotka, w roku następnym Kistowscy, w 1744 i 1746 r. nawet kilkunastoosobowa grupa drobnej szlachty z pow. tczewskiego i mirachowskiego. Za ich plecami kryli się przywódcy stronnictw magnackich, uciekający się często do przekupstwa. Rzeczywistą rolę drobnej szlachty w życiu politycznym prowincji obrazuje przykład wyboru pisarza ziemskiego w 1765 r. Zwalczające się stronnictwa magnackie wysunęły własnych kandydatów do tego urzędu. Zwolennicy „Familii” z wojewodą pomorskim Mostowskim zgłosili kandydaturę Antoniego Lniskiego, a zwolennicy Czapskich i patriotów pruskich — kandydaturę Michała Wolszlegiera. Ludźmi Czapskich, którzy mieli przewagę na sejmiku, kierował pewien szlachcic. Został on przekupiony przez Mostowskiego i polecił głosować swym nieświadomym podstępem „podopiecznym” na kandydata stronnictwa przeciwnego. Gdy sprawa się wyjaśniła, szlachta ponownie oddała swe głosy, tym razem już na „właściwego” kandydata.

Ostatnie lata przynależności Kaszub do Rzeczypospolitej to okres burzliwy. Związany on był z walkami konfederatów barskich (lata 1767—1772). Ruch ten, wymierzony głównie przeciwko ingerencji Rosji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej i przeciw równouprawnieniu różnowierców, znalazł również i na Pomorzu wybitnych przedstawicieli. Wyróżnił się wśród nich szczególnie młody wówczas, średnio zamożny szlachcic z Kaszub — Józef Wybicki. Należał on do najaktywniejszych dyplomatów konfederacji, posłował do Wiednia, Berlina. Znane są zapewne Czytelnikowi jego dalsze losy. Był bowiem jednym z współtwórców Konstytucji 3 maja oraz autorem słów polskiego hymnu państwowego.

Działania konfederatów barskich na Pomorzu trwały jednak dosyć krótko. Po kilku sukcesach w 1769 r. oddziały konfede-

rackie zostały rozbite przez wojska rosyjskie operujące z Torunia i wycofały się do Wielkopolski. Wkrótce miejsce wojsk rosyjskich zajęły na Pomorzu oddziały pruskie, które objęły te ziemie tzw. kordonem sanitarnym, mającym jakoby zabezpieczyć ziemie państwa pruskiego od zarazy, jaka panowała w Polsce. W rzeczywistości było to preludium do przygotowywanego od dawna I rozbioru Rzeczypospolitej, w wyniku którego całe Pomorze Gdańskie z ziemią chełmińską, Warmią i częścią Kujaw i Krajny przeszło pod panowanie pruskie. Już 27 września 1772 r. przedstawiciel króla pruskiego przyjął w Malborku hołd od szlachty nowo przyłączonych prowincji, w tym także od licznie przybyłych przedstawicieli drobnej szlachty kaszubskiej.

Król pruski Fryderyk Wielki uznał prawa szlacheckie drobnych właścicieli. Zamierzał wyzyskać tę grupę szlachty głównie jako źródło rekrutacji oficerów do armii pruskiej. W tym celu utworzono w 1769 r. szkołę kadetów w Słupsku, która miała kształcić dzieci szlacheckie ze wschodnich Kaszub, oraz podobną szkołę w Chełmnie dla dzieci szlacheckich z Pomorza i ziemi chełmińskiej. Trafiające tam w bardzo młodym wieku dzieci szlacheckie szybko ulegały germanizacji i zasilaly armię pruską jako wybitnie zdolni i karni oficerowie. Ze względu na przymusowy charakter rekrutacji szkoły te określano często jako „szkoły pruskich janczarów”. Do problemu tego powrócimy jeszcze przy omawianiu polityki germanizacyjnej wobec szlachty w XIX w.

Ogólnie stwierdzić należy, że po rozbiórce nastąpił długi okres deklasacji drobnej szlachty. Przez najbliższe półwiecze przedstawiciele tej grupy bardzo rzadko pojawiali się wśród najaktywniejszych działaczy ruchu narodowego na Pomorzu. Zdecydowana większość drobnej szlachty nie weszła bowiem w wyniku przemian społeczno-gospodarczych w I połowie XIX w. do warstwy ziemiaństwa i została odsunięta od wpływu na rozwój życia politycznego w prowincji.

Zmianę tego stanu rzeczy przyniosły dopiero powstania narodowe w sąsiednim Królestwie Kongresowym i związana z nimi aktywizacja wszystkich warstw społeczeństwa polskiego na Kaszubach. Znane są przykłady, jakkolwiek nieliczne, bezpośredniego angażowania się osób pochodzenia szlacheckiego w ruch narodowowyzwoleńczy. Podczas powstania listopadowego kilku

uczniów gimnazjum chojnickiego, m.in. Aleksander Kliński, Feliks Lewiński i Józef Płachecki, zbiegło do Królestwa, by wziąć udział w powstaniu. Nazwiska wymienionych zbiegów wskazują na ich kaszubskie pochodzenie.

Szczególne znaczenie dla powstania ruchu narodowego na Kaszubach miało jednak powstanie styczniowe. W czasie jego trwania cała ludność polska na Pomorzu, a szczególnie mieszkająca w pobliżu granicy prusko-rosyjskiej, brała udział w organizowaniu przerzutów broni i ochotników dla powstania. W pracach tych szczególną aktywność wykazali ziemianie polskiego pochodzenia, ale wśród członków konspiracji pomorskich pojawiły się w tym czasie też nazwiska osób pochodzących z rodzin drobno-szlacheckich, jak chociażby ks. Augustyn Wika-Czarnowski, ówczesny proboszcz bruski. Walcząc w szeregach powstańczych poległ szlachcic z pow. bytowskiego Gliszczyński. W działalność konspiracyjną zaangażowany był też szlachcic kaszubski z pochodzenia, „świeżo nawrócony” patriota Wojciech Kętrzyński, późniejszy wieloletni dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, wybitny historyk — który wiele prac poświęcił też szlachcie kaszubskiej i polskości Pomorza Gdańskiego oraz Mazur.

Po upadku powstania styczniowego byli przywódcy konspiracji pomorskiej aktywnie włączyli się w działalność wciąż silniejszego polskiego ruchu narodowego. Bardzo ważnym ośrodkiem tego ruchu na Kaszubach stały się Brusy, stolica ówczesnych Zaborów. Wybitna rola Brus i okolicy jako ośrodka ruchu narodowego na Pomorzu wynikała ze szczególnie mocnej pozycji żywiołu polskiego. W tych właśnie okolicach, w byłym pow. chojnickim, utrzymała się największa liczebnie grupa ziemiaństwa polskiego, drobnej szlachty i bogatego chłopstwa.

Pierwszym poważnym osiągnięciem ruchu było założenie Banku Ludowego w Brusach w 1873 r. Inicjatorem założenia spółki był m.in. proboszcz bruski, znany już Augustyn Wika-Czarnowski, za którego namową w realizację tego dzieła włączyli się okoliczni ziemianie: Sikorscy z Wielkich Chełmów i Leśna oraz Główczewscy z Kaszuby. Z kapitału Banku Ludowego korzystały powstające w latach następnych spółki handlowe: „Kupiec” i „Bazar”. Członkowie spółki bruskiej pochodzili nie tylko z naj-

bliższej okolicy, ale także z pow. bytowskiego i kościerskiego. Pod względem liczby członków i wartości udziałów bank bruski plasował się na drugim miejscu na Pomorzu po Lubawie.

Oprócz organizacji gospodarczych powstawały w II połowie XIX w. w Brusach polskie organizacje społeczno-kulturalne, takie jak: Towarzystwo Czytelni Ludowych, Kółko Rolnicze, koło Towarzystwa Ziemianek Pomorskich itp. Ważną rolę w rozwoju rodzimej inteligencji odegrało Towarzystwo Pomocy Naukowej (TPN), którego filie bardzo aktywnie działały na Zaborach. Wśród kolektorów TPN w okolicach Brus w 1917 r. było wielu przedstawicieli rodzin drobnoszlacheckich: Przewoski w Brusach, Piechowski w Kosobudach, Czarnowski w Zalesiu. Również wśród członków TPN znaczną grupę stanowiła drobna szlachta (np. spośród 8 członków TPN z Trzebunia 3 nosiło nazwiska szlacheckie, a spośród 4 członków z Rolbika — 2). Dzięki składkom TPN ukończyli studia bądź gimnazjum m.in. Wojciech Czapiewski z Trzebunia, Główniczewscy z Małych Chełmów, Jan Karnowski z Czarnowa, Władysław Kiedrowski z Widna, Przewoscy z Czarnowa. Zasilili oni szeregi inteligencji polskiej na Pomorzu.

Znaczny był również wkład przedstawicieli rodzin drobnoszlacheckich z Zaborów w organizowanie ruchu kaszubskiego, szczególnie młodokaszubskiego. Ten ostatni związany był z działalnością Koła Kaszubologów, założonego w Pelplinie w 1908 r. przez pochodzącego z Czarnowa Jana Karnowskiego (nazwisko to powstało zapewne przez zniekształcenie wcześniejszej formy — Czarnowski). Wśród członków Koła znajdowali się dalsi przedstawiciele interesującej nas grupy: Stanisław Czarnowski, późniejszy właściciel Trzepowa pod Przywidzem, księża: Jan Cysewski, Józef Czapiewski, Bolesław Piechowski.

Mniej aktywny i znacznie słabiej znany był udział w ruchu narodowym drobnej szlachty z innych rejonów Kaszub, chociaż znane są pojedyncze przykłady poważnego zaangażowania się rodzin w tę działalność. W pow. bytowskim przewodzili przez kilka pokoleń ruchowi polskiemu Stypowie-Rekowscy z Małego Płotowa. Za swoją propolską działalność wielu członków tej rodziny zginęło w czasie okupacji w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Wśród cech wpływających na ogólny poziom kultury danej grupy, na poziom jej wyrobienia politycznego, ważną rolę odgrywało i odgrywa po dziś dzień wykształcenie. Bez znajomości sztuki pisania i czytania po polsku i łacinie oraz bez odpowiedniej wiedzy prawniczej nawet w miarę zamożny szlachcic nie mógł marzyć w XVI—XVIII w. o karierze urzędniczej czy politycznej, otwierającej zazwyczaj szersze widoki na awans w społecznej strukturze szlachty, na powiększenie własnego majątku, uzyskanie dzierżawy intratnej królewskiej. Stąd też, szczególnie w rodzinach bogatej i średniej szlachty, duże nakłady ponoszono na kształcenie dzieci, szczególnie synów. Józef Wybicki uczył się przez kilka lat w gimnazjum jezuickim w Starych Szkołach (obecnie część Gdańska). Podobne gimnazjum istniało też w Chojnicach. Synowie z rodzin najbogatszych kontynuowali naukę podróżując po Europie bądź przebywając na dworze królewskim. Wcześniej, w XVI i I połowie XVII w., modne były wyjazdy na studia do Włoch i Niemiec. Szlachta z pow. tucholskiego miała możliwość studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie bez większych nakładów pieniężnych z własnej szkatuły. Było to możliwe dzięki fundacji, wywodzącego się z okolic Tucholi, Bartłomieja Nowodworskiego, który stworzył tzw. Bursę Tucholską w Krakowie, dającą możliwość kształcenia 4 osób równocześnie, w tym 3 synów szlacheckich i 1 — chłopskiego. Z szansy tej skorzystało wielu młodych szlachciców z Zaborów.

Edukacja większości jednak synów drobnoszlacheckich kończyła się na poziomie pobliskich szkół parafialnych. Nawet takie wykształcenie do końca XVIII w. nie było na Kaszubach powszechne. Z wielu dokumentów, na których widnieją nazwiska i podpisy drobnej szlachty, wynika, że umiejętność pisania była wśród tej grupy rzadkością. W 1732 r. spośród siedmiu właścicieli z Czapiewic umiało się podpisać trzech, w 1659 r. spośród piętnastu właścicieli Brzeźna Szlacheckiego własną ręką podpisało się dwóch, a w 1716 r. w tej samej wsi na dwunastu właścicieli pisać umiało czterech. Na manifeście szlachty pow. mirachowskiego z 1718 r. podpisy swe złożyło ponad stu przedstawicieli



cieli tutejszych posesjonatów zarówno bogatych, jak i drobnych. Z tej liczby „ręką własną” podpisało się 60%, a „trzymanym piórem” 40%. Z powyższych przykładów wnioskować można, że jeszcze w połowie XVIII w. ponad połowa drobnej szlachty (jeśli liczyć tylko właściciele majątków, a nie uwzględniać kobiet i dzieci) nie umiała pisać, a odsetek ten zmniejszał się wraz ze wzrostem zamożności poszczególnych rodzin.

W XIX w. umiejętność czytania i pisania posiadała już znaczna liczba ludności wiejskiej, ale zazwyczaj w języku niemieckim, który stał się w I połowie tego wieku podstawowym językiem wykładowym. Język polski utrzymał się z czasem jedynie jako pomocniczy, głównie w nauczaniu religii w młodszych klasach. Przez cały okres zaborów jedyną szkołą na Pomorzu z językiem polskim było Collegium Marianum w Pelplinie.

Wykształcenie stało się w XIX w., szczególnie w II jego połowie, podstawowym nośnikiem awansu społecznego. Dawało ono możliwość opuszczenia wsi i wejścia do tworzącej się warstwy inteligencji. Ważną rolę w tworzeniu się inteligencji polskiej, czy lepiej kaszubskiej, w tym czasie odgrywało wspomniane już TPN, które aktywnie działało szczególnie na Zaborach. Dzięki fundowanym przez Towarzystwo stypendiom wielu synów z ubogich rodzin drobnoszlacheckich zasililo grupę nielicznej na Pomorzu inteligencji.

Ogólnie jednak trzeba stwierdzić, że kształcenie młodzieży w XIX w. było jedną z głównych przyczyn jej późniejszej germanizacji. Szczególne zasługi dla tego procesu w wypadku młodzieży szlacheckiej położyły w ostatnich dziesiątkach lat XVIII w. szkoły kadetów w Słupsku i Chełmnie. Jakkolwiek drobna szlachta niechętnie oddawała swoje dzieci do tych szkół, to jednak na skutek stosowanego przymusu właśnie z tej warstwy wywodziło się wielu oficerów armii pruskiej. Wiadomo, że szkołę kadetów w Słupsku ukończyło 56 przedstawicieli drobnej szlachty z pow. bytowskiego, m.in. słynny generał pruski Hans Ludwig hrabia York von Wartenburg, twórca przymierza prusko-rosyjskiego z 1812 r. przeciwko pokonanej w trakcie kampanii rosyjskiej armii napoleońskiej. Rzeczywiste nazwisko generała brzmiało „Jark-Gostkowski” i wywodził się on z Wielkiego Gostkowa w pow. bytowskim, skąd przez szkołę kadetów w Słupsku trafił do armii

pruskiej, a następnie wierną służbą dorobił się tytułu hrabiowskiego i majątku.

Innym czynnikiem mającym ogromny wpływ na obyczajowość szlachty, a w końcu XVIII i w XIX w. na jej przynależność narodową, była wyznawana religia. Na Kaszubach już w II połowie XVI w. pojawił się luteranizm przenoszony z Gdańska oraz zaszczerpiony przez książąt zachodniopomorskich w ziemi lęborsko-bytowskiej. Z tych ośrodków luteranizm rozprzestrzenił się także na teren woj. pomorskiego. Przywódcami luteranów na Kaszubach byli w XVI—XVIII w. bogaci Krokowscy, typowa rodzina pogranicza, posiadająca duże włości zarówno w Rzeczypospolitej (pow. pucki), jak i w Królestwie Pruskim (okręg lęborski, Pomorze Zachodnie).

Nasilający się od końca XVI w. ruch kontrreformacyjny w kościele katolickim zahamował postępy luteranizmu. Zdecydowana większość drobnej szlachty zamieszkałej w należącej do Polski części Kaszub wytrwała w wierze katolickiej. Do przywrócenia katolicyzmu w okręgu lęborskim i bytowskim przyczynił się natomiast krótki okres przynależności tych ziem do Rzeczypospolitej (1637—1657). Na katolicyzm przeszło wówczas szczególnie dużo rodzin drobnej szlachty z okręgu bytowskiego, mniejsze były natomiast efekty tej akcji w okręgu lęborskim. Tamtejsza drobna szlachta w zdecydowanej większości pozostała przy wyznaniu luteraniskim, co doprowadziło w ciągu XVII i XVIII w. do całkowitej germanizacji i zerwania kontaktów, bardzo żywych jeszcze w końcu XVII w., ze szlachtą kaszubską z woj. pomorskiego.

O podziałach wyznaniowych wśród drobnej szlachty z woj. pomorskiego informuje pośrednio lista hołdownicza z 1772 r. Tylko 18 przedstawicieli tej grupy, mieszkających głównie w okolicach Wejherowa, wykazanych zostało na liście jako luteranie. Byli to m.in. Zelewscy, Gowińscy, Tempscy, Kłaniccy, Malotkowie, Dombrowscy, Parascy, a więc rodziny zarówno zasiedziałe od wieków w tym powiecie, jak i przybyłe tam z okręgu lęborskiego (Parascy, Dombrowscy). Wielu przedstawicieli tych samych rodzin wymienionych zostało też w grupie szlachty katolickiej. Wynika stąd, że już przed 1772 r. w kilku rodzinach drobnej szlachty wyodrębniły się gałęzie luteraniskie. Proces ten pogłębiał się w XIX w. Zmiana wyznania, a co za tym szło germa-

nizacja poszczególnych gałęzi rodzin drobnej szlachty, nie oznaczały jednak zazwyczaj zerwania z tradycją kaszubskiego pochodzenia. Równocześnie właściwie z narodzinami propolsko nastawionego ruchu kaszubskiego uaktywnili się zgermanizowani członkowie ziemiaństwa kaszubskiego. Obyczajami i historią Kaszubów zajmował się wywodzący ze szlachty ks. Panske, powstało wiele drobnych prac genealogicznych i heraldycznych traktujących o szlachcie kaszubskiej, przez krótki okres wychodziło nawet czasopismo redagowane w języku niemieckim, a poświęcone Kaszubom, do którego pisywali przedstawiciele rodzin szlacheckich, jak chociażby Dombrowski czy Rekowski.

Jeśli chodzi natomiast o kulturę materialną drobnej szlachty, to charakteryzowała się ona w przeciągu całego omawianego czasu pewną dwoistością — mieszanym się wzorów szlacheckich i kultury bogatego chłopstwa. Drobna szlachta w XVI—XVIII w., jak wynika z nielicznych przekazów, ubierała się „po szlachecku” w żupany i kubraki, opasywała się niezbędnym w tego rodzaju stroju pasem. Kobiety ubierały się w zielone i czerwone suknie, kamizelki, czepki i chusty, gustowniejsze może nieco od strojów sąsiednich gburów, ale jednak bardzo do nich zbliżone.

Zdecydowanie odbiegał natomiast od wzorów szlacheckich typ budownictwa drobnej szlachty. Trudno wręcz porównywać dwory Łaszewskich z Sulęcyna czy Przebendowskich z Rzucewa z chałupami raczej ubogiej szlachty. Te ostatnie różniły się zazwyczaj od domostw gburskich jedynie przybudówką przy wejściu, w głównej ścianie frontowej, budowane były z drewna, kryte słomą, składały się z dwóch izb, przedzielonych sienią.

Nie zachowały się do naszych czasów opisy urządzenia wnętrza dworów i dworków szlacheckich na Kaszubach. O wyposażeniu domostw drobnej szlachty informują pośrednio zachowane opisy wiana, jakie wnosily zaślubione przez drobnych właścicieli panny wywodzące się z tej samej grupy szlachty. Zaślubiona przez Jana Czarnowskiego z Czarnowa Agnieszka Hamerska wniosła do jego domu m.in.: „kółko” do przedzenia, skrzynię, 2 cynowe talerze, lichtarz, 4 pierzyny, prześcieradło, nie licząc własnego ubrania, kilkunastu sztuk inwentarza i 100 talarów gotówką.

Do charakterystycznych cech obyczajowości szlacheckiej z XVI—XVIII w. należały też liczne konflikty między szlachtą,

często przypadkowe — wynikające ze zbyt dużej ilości wypitego w pobliskiej karczmie trunku, rzadziej spowodowane zatargami o miedzę, wysokość podatków. Częste były konflikty między bogatą a drobną szlachtą, jak chociażby między Lewaldami-Jezierskimi z Wielkich Chełmów a sąsiadami z Czarnowa, Czapiewic czy Małych Chełmów. Jezierscy często najeżdżali grunty drobnej szlachty, uprowadzali jej bydło, niszczyli zbiory. Czynili to zazwyczaj bezkarnie, gdyż ich rozległe powiązania rodzinne, pozycja w życiu politycznym prowincji, czyniły ich nieosiągalnymi dla prawa.

Odosobnione przykłady żywotności tego rodzaju cech spotkać można jeszcze w XIX w. Żywą ilustracją zachowania się szlachty z czasów Rzeczypospolitej był patriotyczny skądinąd wyczyn młodego ziemianina kaszubskiego Kopa-Ostrowskiego z Parzyna w 1872 r. Przerwał on uroczyste zebranie dla uczczenia setnej rocznicy I rozbioru Rzeczypospolitej w Brusach wjeżdżając do karczmy konno i rozpędzając uczestników. Wyczyn ten drogo kosztował krewkiego Kaszuba. W wyniku ciągnącego się latami procesu i nałożonych grzywien utracił on swój majątek.

#### ZAKOŃCZENIE

Podsumowując powyższe studium o dziejach drobnej szlachty kaszubskiej w XVI—XIX w., zauważyć należy przede wszystkim bardzo ważną cezurę, która dzieli okres przynależności Kaszub do Rzeczypospolitej od okresu porozbiorowego. Rok 1772 był początkiem prawnego i gospodarczego upadku drobnej szlachty na Kaszubach. Przemiany te, polegające na upodabnianiu się drobnej szlachty do warstwy chłopskiej, dokonały się ostatecznie w I połowie XIX w., w okresie uwłaszczenia na wsi i rozwoju przemysłu w miastach. Znaczna część drobnej szlachty zmuszona była wówczas, na skutek zadłużenia gospodarstw, do opuszczenia wsi. W okresie następnych dziesięcioleci migranci ci zasilili powstającą klasę robotniczą w dużych miastach (np. Gdańsk). Wśród rodzin, które pozostały na wsi, dokonały się w ciągu XIX w. bardzo silne podziały na warstwę właścicieli bogatszych i ubogich. Ci pierwsi (około 50 rodzin) weszli w skład ziemiaństwa i boga-

tego chłopstwa, pozostali zasilili średnie i ubogie warstwy ludności wiejskiej.

Drobna szlachta kaszubska w XVI—XVIII w. stanowiła do-  
syć specyficzną grupę szlachty, wyróżniającą się wieloma cecha-  
mi nie spotykanymi w innych rejonach Pomorza. Odmienna by-  
ła geneza nazwisk szlacheckich, które wykształciły się z pier-  
wotnych przezwisk osobowych (przydomki), a do których w XVI—  
XVIII w. dodawano, korzystając z wzorów polskich, drugi człon —  
nazwisko odmiejscowe. Swoją specyfikę zachowała również  
heraldyka kaszubska będąca najprawdopodobniej bezpośrednią  
i najczystszą kontynuacją średniowiecznej heraldyki wschodnio-  
i zachodniopomorskiej, różniącej się w wielu szczegółach od wz-  
orów heraldycznych polskich i niemieckich.

Problem trwania wykształconej w XVI—XVIII w. świadomo-  
ści przynależności do stanu szlacheckiego w okresie później-  
szym jest również jednym z podstawowych w badaniach nad  
dziejami drobnej szlachty na Kaszubach. Do utrzymywania się  
tej świadomości wśród znacznej liczby rodzin drobnoszlacheckich  
przyczyniały się takie czynniki, jak: silna tradycja rodzinna, trwa-  
jący wiele wieków związek z określonym regionem, a nawet  
wsią na Kaszubach, ciążenie do warstwy ziemiańskiej, wytworzo-  
ne w XIX w. legendy heraldyczne, wiara katolicka.

Przerwanie tej świadomości wiązało się z kolei najczęściej  
z deklasacją danej rodziny, zerwaniem więzi z wsią rodzinną  
i przenosinami do miast. Należy przypuszczać, że silniejsza świa-  
domość przynależności do stanu szlacheckiego zachowała się  
wśród szlachty na południu Kaszub, głównie na Zaborach. Wy-  
nikało to najprawdopodobniej z większej siły ekonomicznej ży-  
wiołu polskiego w tym rejonie (silne ekonomicznie ziamianstwo,  
duża grupa bogatych chłopów). W rejonie tym wzorce szlacheckie  
stanowiły bardzo atrakcyjną propozycję dla okolicznego bogatego  
chłopstwa, starającego się nawet w XIX w. upodobnić do szlach-  
ty, co przejawiało się w przyjmowaniu nazwisk zakończonych  
na *-ski*, związkach rodzinnych z rodzinami drobnoszlacheckimi  
i wreszcie przyjmowaniu tradycji pochodzenia szlacheckiego.

Im jednak dalej na północ — owa świadomość przynależności  
do szlachty zdaje się zmniejszać. Miał na to, być może, wpływ  
niższy status ekonomiczny zamieszkałych tam rodzin, przejście

**S.P.**  
**BOLESŁAWA WNUK-**  
**LIPiNSKA** z d. JANIKOWSKA  
**B. WIEŻNIARKA OBOZU**  
**HITLEROWSKIEGO STUTTHOF**  
**żyła lat 86**

8. Napis z nagrobka cmentarza parafialnego w Brusach większości dużych majątków w pow. kościerskim, kartuskim i wejherowskim przez Niemców. Czynniki te ważyły na szybszym procesie integracji drobnej szlachty z okoliczną ludnością chłopską, z którą łączyły ją wspólna wiara i język.

Warto też zaznaczyć udział przedstawicieli drobnej szlachty w tworzeniu się inteligencji polskiej na Kaszubach. Wspomniano tu o roli rejonu Brus w tym procesie. Jakkolwiek nie było to działanie bardzo widoczne, a synowie chłopów i drobnej szlachty korzystali niemal w tym samym stopniu ze stypendiów TPN, to podkreślić należy, że wielu tych ostatnich należało do wybitnych przywódców ruchu narodowego na Kaszubach.

Na zakończenie słów kilka poświęcić trzeba stanowi badań nad dziejami szlachty kaszubskiej. Brak bowiem dotąd poważniejszych rozpraw naukowych dotyczących tego tematu, i to zarówno dla czasów wcześniejszych, jak i XIX w. Luki tej nie zapewni całkowicie niniejsza rozprawka, w wielu zagadnieniach zbyt może pobieżnie przedstawiająca problemy związane z dziejami drobnej szlachty.

## LITERATURA

- Breza E., *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, „Uniwersytet Gdański. Zeszyty Naukowe. Rozprawy i Monografie”, t. 6:1978.
- Dzieje Brus i okolicy*, praca zbiorowa pod red. J. Borzyszkowskiego, Chojnice—Gdańsk 1984.
- Gierszewski S., *Migracje chłopów i szlachty do miast Pomorza Gdańskiego od poł. XVI wieku do połowy XVII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 32:1967, z. 3.
- Górski K., *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*, „Roczniki Historyczne”, t. 3:1932.
- Jeżowa K., *Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkrieg*, Gdańsk 1934.
- Jeżowa K., *Przyczynek do historii szlachty kaszubskiej*, [w:] *Sprawozdanie Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1928/29*, Gdańsk 1929.

### 1. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

„Roku 1747 dnia 29 września urodziłem się we wsi dziedzicznej nazwanej Będoniu w województwie pomorskim 5 mil od Gdańska leżącej. Ojciec mój był Piotr Wybicki, sędziny ziemski miarachowski, a matka Konstancja z Lniskich, córka Lniskiego, sędziego ziemskiego miarachowskiego, dziedzica dóbr Brodnia pod Gdańskiem. Familia nasza osiadła i ciągle mieszkała w województwie pomorskim czy na Pomorzu [...]”.

Tak pisał Józef Wybicki w swoich pamiętnikach *Życie moje*. Swoje związki z rodzinnym gniazdem wspominał wielokrotnie, i to zawsze z dużą dawką sentymentu. Serdecznie i z talentem mówił o wczesnie zmarłym ojcu (Józef miał wtedy 11 lat); dom rodzinny był dla niego swoistą wyspą spokoju, moralnego ładu i międrości w bezmiarze ciemnoty i zepsucia, jakie — jego zdaniem — dominowały w życiu społecznym ówczesnej Polski.

— Dzieciństwo było dla niego „wiekiem obyczajów i moralności”, rodzinną atmosferę charakteryzował słowami: „wychowany w zaciszu niewinnego domu pod okiem oświeconych i rządnych rodziców żyłem, jak dąb cruje, przewidziewie w wieku patriarchów. Żadne zgorznienie nie obudziło we mnie tyle szkodliwych dla mło-